

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Poznań, dnia 11 marca 2019 r.

**Sąd Okręgowy w Poznaniu XVIII Wydział Cywilny w następującym składzie:**

**Przewodniczący: SSO Tomasz Józkiwiak**

Protokolant: st. prot. sąd. Sabina Pacholak

po rozpoznaniu 26 lutego 2019 r., w P.

na rozprawie

sprawy z powództwa M. K.

przeciwko Poczcie Polskiej SA z siedzibą w W. i (...) Towarzystwu (...) z siedzibą w W.

o zapłatę i ustalenie:

- 1) zasądza od pozwanych na rzecz powódki 50 655,59 zł (pięćdziesiąt tysięcy sześćset pięćdziesiąt pięć złotych i pięćdziesiąt dziewięć groszy) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 3 października 2017 r. do dnia zapłaty, przy zastrzeżeniu, że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego z obowiązku świadczenia,
- 2) oddala powództwo w pozostałej części,
- 3) wzajemnie znosi poniesione przez strony koszty procesu,
- 4) nakazuje ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Poznaniu:
  - a) od powódki 102,74 zł (sto dwa złote i siedemdziesiąt cztery grosze),
  - b) od pozwanej Poczty Polskiej SA z siedzibą w W. 25,30 zł (dwadzieścia pięć złotych i trzydzieści groszy),
  - c) od pozwanego (...) Towarzystwa (...) z siedzibą w W. 25,30 zł (dwadzieścia pięć złotych i trzydzieści groszy).

**/-/ SSO Tomasz Józkiwiak**

## UZASADNIENIE

Powódka M. K. wniosła o zasądzenie na jej rzecz in solidum od pozwanych Poczty Polskiej SA z siedzibą w W. i (...) Towarzystwa (...) z siedzibą w W.:

- 1) 75 000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia następnego po dniu doręczenia pozwu do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia,
- 2) 55 826,13 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia następnego po dniu doręczenia pozwu do dnia zapłaty tytułem odszkodowania w związku z utratą zarobku oraz poniesionymi kosztami zakupu leków i sprzętu rehabilitacyjnego, a nadto zwrotu przekazanej przez powódkę synowi i byłemu mężowi jako podziękowanie za okazaną pomoc kwoty,
- 3) 2000 zł miesięcznie tytułem renty, płatnej do dziesiątego dnia każdego miesiąca, wraz z odsetkami ustawowymi w przypadku opóźnienia w płatności.

Nadto powódka wniosła o ustalenie, że pozwani będą ponosić odpowiedzialność na przyszłość za skutki wypadku, jakiemu uległa 20 stycznia 2017 r.

Powódka wniosła również o zasądzenie od pozwanych na jej rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Powódka podniosła, że 20 stycznia 2017 r. poślizgnęła się i upadła na nieodmrożonym i nieodsnieżonym chodniku przed wejściem do placówki Poczty Polskiej w P., przy ul. (...). Na skutek tego zdarzenia doznała złamania szyjki kości udowej prawej. Przeszła skomplikowaną operację – całkowitą plastykę stawu biodrowego endoprotezą. Powódka podniosła, że pozwani uchylają się od przyjęcia odpowiedzialności za zaistniałe zdarzenie, co uzasadnia żądanie pozwu.

Pozwani Poczta Polska SA z siedzibą w W. i (...) Towarzystwo (...) z siedzibą w W. wniosli o oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki na ich rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Pozwani zakwestionowali swoją odpowiedzialność co do zasady, zanegowali również żądania powódki co do wysokości, jak i zgłoszone przez nią żądanie ustalenia.

#### **Sąd okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:**

20 stycznia 2017 r. powódka M. K., wychodząc z placówki Poczty Polskiej, znajdującej się w P., przy ul. (...), poślizgnęła się na pokrytym lodem i nieodsnieżonym chodniku, przylegającym do nieruchomości, na której znajduje się placówka pocztowa i upadła.

Obecni na miejscu świadkowie udzielili powódce pierwszej pomocy i wezwali pogotowie, które zabrało powódkę do Szpitalnego Oddziału Ratunkowego Szpitala Wojewódzkiego w P., gdzie stwierdzono u powódki złamanie szyjki kości udowej prawej.

W dniu zdarzenia temperatura była ujemna.

**dowód:** zeznania świadek E. G., zeznania świadek A. F., zeznania świadek R. M., zeznania świadek A. W., fotografia miejsca zdarzenia – k. 122, zeznania powódki

Powódka została przyjęta do Oddziału Ortopedii i Chirurgii Urazowej Narządu Ruchu z Pododdziałem Endoprotezoplastyki i Endoskopii Stawów Szpitala Wojewódzkiego w P., gdzie przebywała od 20 do 30 stycznia 2017 r. Tam stwierdzono konieczność leczenia operacyjnego i przeprowadzono zabieg endoprotezoplastyki totalnej stawu biodrowego po złamaniu szyjki kości udowej prawej.

Po uzyskaniu poprawy powódka została wypisana do domu i skierowana do dalszego leczenia w warunkach szpitalnych w Oddziale (...) Narządu Ruchu Szpitala Wojewódzkiego w P. (K.), gdzie przebywała od 9 lutego do 2 marca 2017 r. Po wypisaniu z tego oddziału powódka została skierowana do dalszego leczenia w warunkach ambulatoryjnych. Powódka kontynuuje leczenie w warunkach ambulatoryjnych w ramach opieki lekarza rodzinnego i pod kontrolą poradni chirurgii ortopedycznej.

Przez kilka miesięcy po wypadku powódka poruszała się o kulach, jak również zmuszona była korzystać, w wymiarze kilku godzin dziennie, z pomocy osób drugich przy wykonywaniu czynności dnia codziennego. W tym okresie powódce doskwierały też dolegliwości bólowe, których natężenie zwłaszcza w pierwszych tygodniach po wypadku było znaczne.

Powódka nadal uskarża się na dolegliwości bólowe okolicy prawego biodra i prawej pachwiny. Bóle te nasilają się przy chodzeniu i wysiłku.

U powódki stwierdza się trwałe uszczerbek na zdrowiu w wymiarze 10%.

Dotychczasowe leczenie powódki okazało się skuteczne. Uzyskano stosunkowo dobry, jak przy tego rodzaju obrażeniach efekt leczniczy. Powódkę można uznać za wyleczoną. Stan zdrowia powódki jest stanem utrwalonym, nie wymagającym dalszego leczenia i nie rokującym dalszej poprawy czy pogorszenia. Zakres doznanych przez powódkę obrażeń ma obecnie niewielki wpływ na dalsze funkcjonowanie organizmu powódki, w szczególności powódka może nadal wykonywać zawód dziennikarza. Powódka zaprzestała jednak jazdy na rowerze.

**dowód:** dokumentacja medyczna – k. 11-12, 219-270, 289-351, opinia biegłego ortopedy lek. med. A. B., zeznania świadka W. K., zeznania świadka R. K., zeznania powódki

Na skutek obrażeń doznanych przez powódkę wskutek opisanego wypadku wystąpiły u niej myśli o charakterze obawowym, dotyczące ryzyka kolejnego upadku, kolejnego złamania kości tworzących prawy staw biodrowy i następczej niepełnosprawności. Myśli obawowe, doznawane przez powódkę nie stanowią nieracjonalnych chorobowych stanów lękowych. Złagodzenie nasilenia tych myśli, w celu umożliwienia powódce swobodnego i komfortowego poruszania się poza domem, jest możliwe pod wpływem krótkoterminowej interwencji poznawczo-behawioralnej pod opieką psychologa lub psychiatry, z ewentualnym wspomaganie doraźnie stosowanym lekiem przeciwlękowym. Rokowanie co do uzyskania pełnej remisji myśli obawowych jest pozytywne.

U powódki wyklucza się powstanie ostrej reakcji na stres, zespołu stresu pourazowego ( (...)), jak również zaburzeń adaptacyjnych. Z przyczyn psychologicznych – brak jest podstaw do uznania trwałych następstw psychopatologicznych w zakresie funkcjonowania psychospołecznego powódki. Nie stwierdza się również istotnego orzeczniczo wpływu wypadku na stan psychiczny powódki, jak również jej aktywność życiową.

**dowód:** opinia biegłego psychiatry lek. med. M. M., opinia biegłej psycholog mgr R. L.

Poczta Polska SA jest najemcą lokalu użytkowego znajdującego się na parterze budynku przy ul. (...) w P. na podstawie umowy najmu z 10 marca 1997 r.

W § 11 tejże umowy wskazano, że najemca zobowiązuje się do utrzymania porządku na zewnątrz lokalu, a w szczególności przed wejściem do lokalu i na jego zapleczu na powierzchni wyznaczonej przez sprawującego zarząd budynkiem.

Do dnia wypadku zarządca budynku nie wyznaczył powierzchni, na której pozwana – jako najemca – zobowiązana była utrzymywać porządek i czystość. Doszło do tego dopiero na spotkaniu, które odbyło się 16 listopada 2017 r. Wówczas ustalono, że do obowiązków pozwanej Poczty Polskiej SA należy sprzątnięcie terenu bezpośrednio przyległego do lokalu w którym znajduje się placówka pocztowa, tj. schodów (długość 3,80 m i szerokość 1,80 m).

**dowód:** umowa najmu lokalu użytkowego – k. 153, oświadczenie z 29 września 2017 r. – k. 154, notatka służbowa – k. 353

Po wypadku powódka poniosła wydatek w kwocie 120 zł (6 x 20 zł) na wypożyczenie kul, niezbędnych jej do poruszania się.

Nadto powódka zakupiła nasadkę podwyższającą Clipper V za 220 zł i matę antypoślizgową za 25 zł.

W związku z leczeniem powódka poniosła również wydatek w łącznej kwocie 290,59 zł na zakup leków (Osteogenon, Diclo Duo, Clexane).

**dowód:** paragony i faktury – k. 13-16

Powódka jest dziennikarzem. W tym zawodzie pracowała przed wypadkiem, jak i pracuje obecnie.

Dochód uzyskany przez powódkę z tytułu świadczonych usług wyniósł w 2016 r. 12 468,36 zł.

**dowód:** PIT-37-17-20, zeznania powódki

Na skutek zawiadomienia o zdarzeniu i zgłoszenia szkody, pozwane towarzystwo ubezpieczeń prowadziło postępowanie likwidacyjne, które zakończone zostało decyzją odmawiającą wypłaty świadczenia.

**dowód:** dokumenty zgromadzone w aktach szkody nr 0/13/4275/990/17

Przedstawiony stan faktyczny sąd ustalił na podstawie powołanych wyżej dowodów, które uznał za wiarygodne, z zastrzeżeniem, o jakim mowa poniżej.

Zeznania powódki oraz świadków W. Ś., A. S. i J. A., jak również zaświadczenia załączone do pozwu z 3 lipca 2017 r. (k. 21, 22) i z 14 lipca 2017 r. (k. 23) sąd uznał za niewiarygodne w części, w jakiej odnosiły się do zawarcia przez powódkę przed wypadkiem umów o wykonanie badań i audytu oraz umówionego wynagrodzenia, a to z przyczyn omówionych w dalszej części uzasadnienia poświęconej ocenie żądania odszkodowania w związku z utraconym na skutek wypadku zarobkiem.

Za niewiarygodne sąd uznał również zeznania świadków E. G. i A. F. w części, w jakiej świadkowie zeznali, że powódka przed wypadkiem nie korzystała z usług poczty. W tym zakresie zeznania wskazanych świadków pozostawały w sprzeczności z wiarygodnymi w tej części zeznaniami powódki. Nadto, sąd wziął pod uwagę, że nieprawdopodobnym jest, by świadkowie, będący pracownikami urzędu pocztowego, byli w stanie kojarzyć wszystkich klientów, którzy danego dnia korzystali z jego usług.

Za przydatne dla dokonywania ustaleń faktycznych w rozpoznawanej sprawie sąd uznał opinie sporządzone przez biegłych. Opinie te poddawały się pozytywnej ocenie, gdyż pozostawały w zgodzie z zasadami logiki i wiedzy powszechnej, osoby je sporządzające dysponowały wysokim poziomem wiedzy i doświadczenia zawodowego, a sposób motywowania oraz stopień stanowczości wyrażonych w nich wniosków nie budził zastrzeżeń sądu.

Podkreślenia wymaga, że opinie biegłych z zakresu psychologii i psychiatrii nie były przez strony kwestionowane.

Powódka zgłosiła natomiast zastrzeżenia do opinii sporządzonej przez biegłego ortopedę lek. med. A. B.. Zarzuty te nie zasługiwały jednak na uwzględnienie. Wskazać należy, że biegły w sposób wyczerpujący i przekonujący ustosunkował się do nich w trakcie przesłuchania na rozprawie 26 lutego 2019 r. W złożonych przed sądem ustnych wyjaśnieniach biegły odniósł się do wszystkich uwag i zarzutów powódki, w sposób szczegółowy wyjaśniając, z jakich przyczyn nie mogą one zasługiwać na uwzględnienie i skutkować zmianą wniosków opinii. Wyjaśnienia te sąd uznał zaś za przekonujące i zasługujące na danie im wiary. Biegły wyjaśnił, z jakich przyczyn procentowy uszczerbek na zdrowiu powódki nie mógł zostać określony na wyższym poziomie (określenie zresztą tego uszczerbku jest zawsze domeną biegłego). Nadto, wyjaśnił, że określony przez niego czas, w jakim powódka zmuszona była poruszać się o kulach i wymagała pomocy osób drugich ma charakter jedynie przybliżony. Biegły przekonująco również wytłumaczył, z jakich przyczyn stan zdrowia powódki po wypadku należy uznać za utrwalony. Odniósł się także do wyrażanych przez powódkę obaw co do tego, że zastosowana u niej endoproteza będzie wymagać po stosunkowo niedługim czasie wymiany, wskazując, że obecnie nie sposób jest uznać, że na pewno tak się stanie. Biegły wyjaśnił, że podawane w literaturze medycznej dane co do okresu trwałości endoprotezy mają charakter uśredniony, zaś wielu pacjentów funkcjonuje prawidłowo z endoprotezami przez dużo dłuższy okres czasu.

Wobec uznania opinii biegłego lek. med. A. B. za przydatną dla dokonania istotnych dla sprawy ustaleń faktycznych, sąd oddalił wniosek powódki o przeprowadzenie dowodu z opinii innego biegłego z dziedziny ortopedii (k. 611v), uznając, że przeprowadzenie tego dowodu nie jest konieczne i zmierzać będzie jedynie do przewleknięcia postępowania.

Sąd oddalił również wniosek powódki o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego neurologa (k. 611v), ponieważ powódka nie doznała obrażeń skutkujących uszczerbkiem na zdrowiu o charakterze neurologicznym. Również i biegły ortopeda w sporządzonej opinii pisemnej wskazał, że stan zdrowia powódki po wypadku nie wymaga zasięgnięcia opinii biegłego innej specjalności (k. 557).

Oddaleniu podlegał również wniosek powódki o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z dziedziny medycyny pracy (k. 611v). Powódka dowodem tym chciała wykazać, że utraciła zdolność do pracy. Opinia biegłego ortopedy potwierdziła jednak, że tak się nie stało (k. 556). Co więcej, sama powódka zeznała przed sądem, że nadal pracuje, co podważa zawarte w pozwie twierdzenia, jakoby zdolność do pracy utraciła. Nadto, sąd zauważa, że fakt utraty zdolności do pracy miał uzasadniać zgłoszone w pozwie żądanie zasądzenia renty. Niemniej jednak pełnomocnik powódki żądanie to skonstruował wyłącznie w oparciu o utratę przez powódkę dochodu z tytułu niewykonanych trzech umów, co stanowiło podstawę również żądania odszkodowawczego, podlegającego oddaleniu z przyczyn, które omówione zostaną w dalszej części uzasadnienia. W tej sytuacji, żądanie zasądzenia renty również nie było zasadne, a więc przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z dziedziny medycyny pracy nie było celowe.

Sąd oddalił również wniosek strony pozwanej o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego geodety (k. 611v), uznając, że przeprowadzenie tego dowodu nie będzie zmierzać do dokonania ustaleń istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Ustalenie numeru geodezyjnego działki, na której doszło do wypadku (a na tę okoliczność dowód ten został zawnioskowany) nie było istotne z punktu widzenia oceny zasadności wywiedzonego powództwa. Niewątpliwym bowiem było, że do wypadku doszło na chodniku, przylegającym do nieruchomości, na której znajduje się placówka pozwanej Poczty Polskiej SA. Okoliczność ta, w świetle obowiązujących przepisów prawa, stanowiła dostateczną podstawę do przyjęcia odpowiedzialności pozwanych za skutki wypadku po stronie powódki, a to z przyczyn omówionych w dalszej części uzasadnienia.

Sąd nie prowadził postępowania dowodowego w szerszym zakresie, albowiem strony się tego nie domagały (por. oświadczenia pełnomocników stron złożone na rozprawie 26 lutego 2019 r. – k. 611), a i sąd uznał, że uzupełnienie postępowania dowodowego z urzędu nie jest konieczne.

#### **Sąd okręgowy zważył, co następuje:**

W pierwszej kolejności sąd zauważa, że na rozprawie 14 lutego 2018 r. oddalił wniosek powódki o wezwanie do udziału w sprawie w charakterze pozwanych Miasta P. i Wspólnoty Mieszkaniowej przy ul. (...) w P. (k. 466).

Jako podstawę prawną przedmiotowego wniosku fachowy pełnomocnik powódki wskazał przepis art. 194 § 3 k.p.c. (k. 464), zgodnie z którym jeżeli okaże się, że powództwo o to samo roszczenie może być wytoczone przeciwko innym jeszcze osobom, które nie występują w sprawie w charakterze pozwanych, sąd na wniosek powoda może wezwać te osoby do wzięcia udziału w sprawie. Również przywołane przez pełnomocnika powódki okoliczności faktyczne wskazywały na zastosowanie powołanego przepisu ustawy, albowiem podnosił on, że powództwo w niniejszej sprawie może być skierowane przeciwko innym jeszcze podmiotom niż pozwani. Sąd zauważa, że wezwanie do udziału w sprawie nowego podmiotu w trybie art. 194 § 3 k.p.c. zależy od uznania sądu. Powyższe wynika chociażby z brzmienia powołanego przepisu ustawy, który stanowi, że sąd „może wezwać” wskazaną przez powoda osobę do udziału w sprawie, w odróżnieniu od przepisu art. 194 § 1 k.p.c., stanowiącego, że w razie zaistnienia wskazanych w nim przesłanek sąd „wzywa” wskazaną przez powoda lub pozwanego osobę do udziału w sprawie. Sąd uznał, że w rozpoznawanej sprawie brak było podstaw do zastosowania powoływanego przez pełnomocnika powódki przepisu art. 194 § 3 k.p.c. i wezwania do udziału w sprawie kolejnych podmiotów. W szczególności za takim stanowiskiem przemawiała okoliczność, że przedmiotowy wniosek został zgłoszony przez pełnomocnika powódki dopiero po przeprowadzeniu niemal w całości postępowania dowodowego w zakresie osobowych środków dowodowych. Zdaniem sądu, uwzględnienie wniosku pełnomocnika powódki doprowadziłoby do nieuzasadnionego przewlekania postępowania. Przyjmuje się zaś, że orzekając o wniosku powoda, domagającego się dopozwania dodatkowo innych osób, sąd może go nie uwzględnić, gdy uzna to przekształcenie za niecelowe ze względu na zbyt zaawansowany stopień postępowania, przede wszystkim zaś postępowania dowodowego (por. H. Pietrkowski, Zarys metodyki pracy sędziego w sprawach cywilnych, Warszawa 2006, str. 125). Sytuacja taka niewątpliwie zachodziła w rozpoznawanej sprawie. Wezwanie do sprawy kolejnych podmiotów w charakterze pozwanych powodowałoby, że mogliby się oni domagać powtórzenia dotychczas przeprowadzonego postępowania dowodowego, co bez wątpienia przedłużyłoby znacznie postępowanie. Sąd wziął wreszcie pod uwagę, że nic nie stało na przeszkodzie, by powódka – działająca w sprawie przez pełnomocnika – od początku skierowała pozew przeciwko wszystkim podmiotom. Brak

jest bowiem podstaw, aby uznać, że okoliczność, że pozwany w sprawie – jak twierdzi powódka – mogą być jeszcze Miasto P. i Wspólnota Mieszkaniowa przy ul. (...) w P. ujawniła się dopiero w toku postępowania. Dalej stwierdzić należy, że nieuwzględnienie omawianego wniosku powódki nie narusza w żaden sposób praw powódki, albowiem ma ona możliwość wystąpienia przeciwko wskazanym podmiotom z odrębnym pozwem.

Przechodząc natomiast do merytorycznej oceny wywiedzonego powództwa należy wskazać, że powódka dochodziła w rozpoznawanej sprawie zadośćuczynienie, odszkodowania i renty w związku z wypadkiem, jakiemu uległa 20 stycznia 2017 r. na chodniku przed wejściem do placówki Poczty Polskiej w P., przy ul. (...). Choć samo miejsce wypadku objęte było sporem, to jednak postępowanie dowodowe w rozpoznawanej sprawie pozwoliło na jego zidentyfikowanie. Na podstawie zeznań powódki oraz świadków, w szczególności zaś świadek A. W. (ale i tych zawnioskowanych przez pozwanych) sąd ustalił, że do zdarzenia doszło na chodniku przed placówką poczty, mniej więcej w miejscu oznaczonym krzyżykami i kołem na fotografii znajdującej się na k. 122 akt.

Nie było sporne między stronami, że pozwana Poczta Polska SA jest i była w czasie wypadku najemcą lokalu na parterze, znajdującego się w budynku na nieruchomości przylegającej do chodnika, na którym upadła powódka.

Zgodnie z art. 5 ust. 1 pkt 4 ustawy z 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, właściciele nieruchomości zapewniają utrzymanie czystości i porządku przez uprzątnięcie błota, śniegu, lodu i innych zanieczyszczeń z chodników położonych wzdłuż nieruchomości, przy czym za taki chodnik uznaje się wydzieloną część drogi publicznej służącą dla ruchu pieszego położoną bezpośrednio przy granicy nieruchomości; właściciel nieruchomości nie jest obowiązany do uprzątnięcia chodnika, na którym jest dopuszczony płatny postój lub parkowanie pojazdów samochodowych. Co istotne, zgodnie z art. 2 ust. 1 pkt 4 ustawy, ilekroć w ustawie jest mowa o właścicielach nieruchomości, rozumie się przez to także współwłaścicieli, użytkowników wieczystych oraz jednostki organizacyjne i osoby posiadające nieruchomości w zarządzie lub użytkowaniu, a także inne podmioty władające nieruchomością. Co więcej, jak stanowi art. 2 ust. 2a ustawy, jeżeli obowiązki wskazane w ustawie mogą jednocześnie dotyczyć kilku podmiotów spośród wskazanych w ust. 1 pkt 4, obowiązany do ich wykonania jest podmiot lub podmioty faktycznie władające nieruchomością. W takim przypadku podmioty, o których mowa w ust. 1 pkt 4, mogą w drodze umowy zawartej w formie pisemnej, wskazać podmiot obowiązany do wykonania obowiązków wynikających z ustawy.

W świetle powołanych wyżej przepisów ustawy należy jednoznacznie stwierdzić, że w pierwszej kolejności to na pozwanej Poczcie Polskiej SA spoczywał w dacie wypadku obowiązek uprzątnięcia chodnika, na którym doszło do wypadku, ze śniegu, błota, lodu i innych zanieczyszczeń, albowiem znajduje się on wzdłuż nieruchomości z wynajmowanym przez tę pozwaną lokalem. Pozwana jest podmiotem faktycznie władającym nieruchomością przylegającą do miejsca wypadku. Budynek znajdujący się na tej nieruchomości kojarzony jest przede wszystkim z jej placówką, której logo i duża tablica informacyjna są w zasadzie jedynymi widocznymi na jego fasadzie (co można stwierdzić choćby w oparciu o fotografie złożone przez pozwanych). Jak zaś zwrócił uwagę Sąd Najwyższy, zgodnie z art. 666 § 1 k.c., najemca powinien używać rzeczy najętej w sposób w umowie określony, a gdy umowa nie określa sposobu używania – w sposób odpowiadający właściwościom i przeznaczeniu rzeczy. Sposób używania określony w umowie najmu lub odpowiadający właściwościom i przeznaczeniu części nieruchomości stanowiącej przedmiot najmu może determinować faktyczne władanie nią w sposób, który zakłada wykonywanie wyłącznie przez najemcę obowiązku uprzątnięcia zanieczyszczeń z przylegającego do nieruchomości chodnika. Tak może być w szczególności w przypadku najmu lokalu sklepowego na parterze budynku, do którego wchodzi się i wychodzi bezpośrednio z chodnika przyległego do nieruchomości. W takim przypadku sposób używania przez najemcę lokalu stanowiącego przedmiot najmu łączy się nierozdzielnie z eksploataowaniem przyległego chodnika (por. uchwała Sądu Najwyższego z 22 czerwca 2017 r., III CZP 22/17). Sytuacja taka zachodzi w rozpoznawanej sprawie. Pozwana Poczta Polska SA jest najemcą i korzysta z lokalu posadowionego na parterze budynku, do którego wchodzi się z chodnika, który łączy się z chodnikiem przylegającym do nieruchomości. Używanie przez nią lokalu łączy się zatem nierozdzielnie również z eksploataowaniem przyległego chodnika. To zatem ta pozwana zobligowana była do utrzymywania chodnika, na którym upadła powódka w należyłym stanie. W dniu wypadku tak jednak nie było. Jak wynikało z zeznań powódki i świadków (w szczególności zaś świadek A. W., ale również i świadków zawnioskowanych przez stronę pozwaną) na chodniku tym było ślisko, bezpieczne się poruszanie się po nim było bardzo utrudnione. Spowodowało to, że

powódka poślizgnęła się na nim i upadła, co skutkowało bardzo bolesnymi dla niej konsekwencjami. Potwierdza to w sposób szczególnie wymowny, że pozwana nie wykonała należycie spoczywającego na niej z mocy ustawy obowiązku uprzątnięcia chodnika. Podejmowane zaś przez nią w tym zakresie działania winny być w dacie wypadku szczególnie intensywne, gdy zważyć, że miał on miejsce w okresie zimowym. W toku postępowania nie zostało przy tym wykazanych, by np. warunki atmosferyczne w dniu wypadku uniemożliwiały skuteczne przeciwdziałanie oblodzeniu na chodniku.

Wobec powyższego zaniechanie pozwanej Poczty Polskiej SA w powyższym zakresie uznać zatem należy za bezprawne i przez nią zawinione. Z obiektywnych względów mogła i powinna ona mieć świadomość spoczywającego na niej obowiązku dbania o utrzymanie chodnika w należyтым stanie, gdy wziąć pod uwagę, że obowiązek ten wynika wprost z ustawy. Rodzi to odpowiedzialność tejże pozwanej wobec powódki na podstawie art. 416 k.c.

Sąd zauważa jednocześnie, że podstaw do wyłączenia odpowiedzialności pozwanej Poczty Polskiej SA nie może stanowić zawarta przez tą pozwaną umowa najmu lokalu użytkowego z 10 marca 1997 r. (k. 153). W § 11 tejże umowy wskazano, że najemca zobowiązuje się do utrzymania porządku na zewnątrz lokalu, a w szczególności przed wejściem do lokalu i na jego zapleczu na powierzchni wyznaczonej przez sprawującego zarząd budynkiem. Zapis ten jest wysoce ogólny, nie zawiera doprecyzowania, na jakiej części nieruchomości oraz chodnika przed nią pozwana zobowiązana była utrzymywać czystość. Również ze złożonego przez pozwaną oświadczenia z 29 września 2017 r. (k. 154) wynika, że nie został wyznaczony zakres powierzchni, na jakiej pozwana, jako najemca, zobowiązana była do utrzymywania czystości i porządku. Oznacza to zatem, że nie doszło do ograniczenia jej obowiązków w tym zakresie wynikających z powołanych wcześniej przepisów ustawy, poprzez nałożenie ich wyłącznie na inny podmiot. Omówiony wcześniej charakter działalności pozwanej, jako podmiotu świadczącego odpłatnie usługi na rzecz ludności, prowadzącej swą działalność m.in. za pośrednictwem placówki przy ul. (...) w P., usytuowanej na parterze budynku, do której wchodzi się w zasadzie z chodnika, który łączy się z tym przylegającym do nieruchomości, oznacza, że używanie przez pozwaną najmowanego lokalu jest ściśle związane z eksploatacją chodnika, na którym doszło do wypadku. Tym samym obowiązek utrzymania go w należyтым stanie spoczywał na pozwanej. Wbrew twierdzeniom pozwanych, niewyznaczenie terenu, którego utrzymanie obciąża pozwaną Poczta Polska SA nie oznacza, że nie ponosi ona odpowiedzialności za skutki wypadku po stronie powódki, skoro w świetle przywołanych unormowań ustawowych, również najemca należy do kręgu osób odpowiedzialnych za utrzymanie porządku na chodniku przylegającym do nieruchomości, z której korzysta. Okoliczność zaś, że z nieruchomości tej korzystają również inne osoby, nie zwalnia pozwanej Poczty Polskiej SA od odpowiedzialności. Nie czyni tego również umowa zarządu z 25 maja 1995 r. (k. 273), albowiem nie obejmuje ona swoim zakresem terenu poza nieruchomością, na której znajduje się budynek. Nadto, nie sposób uznać, by postanowienia tej umowy wyłączały omówione wcześniej obowiązki pozwanej Poczty Polskiej SA, skoro w zawartej później umowie najmu (§ 11), nałożono je również na pozwaną jako najemcę. Ubocznie zaś wskazać należy, że uszczegółowienie § 11 umowy najmu, dokonane na spotkaniu 16 listopada 2017 r., z którego sporządzono następnie notatkę służbową (k. 353), nie miało znaczenia dla odpowiedzialności pozwanej Poczty Polskiej SA w stosunku do powódki, skoro nastąpiło dopiero na kilka miesięcy po wypadku.

Nie miało przy tym znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy określenie przez biegłego geodetę granicy działek. Gdyby bowiem nawet okazało się, że do wypadku doszło na nieruchomości, na której znajduje się budynek z wynajmowanym przez pozwaną Poczta Polska SA lokalem, to i tak należałoby uznać, że pozwana – na podstawie wskazanego wcześniej przepisu art. 416 k.c. – ponosi odpowiedzialność za skutki tego wypadku. Obowiązek utrzymywania nieruchomości przed budynkiem w należyтым stanie wynikałby wtedy zarówno z § 11 powołanej wyżej umowy najmu (skoro do dnia wypadku nie doprecyzowano, by obowiązek dbania o utrzymanie czystości i porządku nieruchomości dotyczył tylko pewnej jej części), jak i z art. 61 ustawy z 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane, zgodnie z którym, właściciel lub zarządca obiektu budowlanego jest obowiązany: 1) utrzymywać i użytkować obiekt zgodnie z zasadami, o których mowa w art. 5 ust. 2; 2) zapewnić, dochowując należytej staranności, bezpieczne użytkowanie obiektu w razie wystąpienia czynników zewnętrznych oddziałujących na obiekt, związanych z działaniem człowieka lub sił natury, takich jak: wyładowania atmosferyczne, wstrząsy sejsmiczne, silne wiatry, intensywne opady atmosferyczne, osuwiska ziemi, zjawiska lodowe na rzekach i morzu oraz jeziorach i zbiornikach wodnych, pożary lub powodzie, w wyniku których

następuje uszkodzenie obiektu budowlanego lub bezpośrednie zagrożenie takim uszkodzeniem, mogące spowodować zagrożenie życia lub zdrowia ludzi, bezpieczeństwa mienia lub środowiska. Należy jednocześnie zwrócić uwagę, że w użytym w powołanym wyżej przepisie pojęciu „zarządca obiektu budowlanego” mieści się zarówno podmiot władający całą nieruchomością, na rzecz którego ustanowiono ograniczone prawo rzeczowe, a także podmiot, który włada nieruchomością z tytułu umowy o korzystaniu z cudzej rzeczy. Pojęciem „zarządcy obiektu budowlanego” należy zatem objąć każdą osobę, tj. użytkownika, dzierżawcę, najemcę, władającego tym obiektem na podstawie zawartego z właścicielem stosunku prawnego, na której spoczywa obowiązek zarządzania tą nieruchomością (por. wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Łodzi z 20 lutego 2019 r., II SA/Łd 34/19).

Wobec powyższego odpowiedzialność pozwanej Poczty Polskiej SA co do zasady za skutki wypadku objętego postępowaniem po stronie powódki nie budziła wątpliwości.

Podstawą odpowiedzialności pozwanego towarzystwa ubezpieczeń był natomiast art. 822 § 1 i 2 k.c., zgodnie z którym ubezpieczyciel ponosi odpowiedzialność odszkodowawczą za następstwa wypadku ubezpieczeniowego, który miał miejsce w okresie ubezpieczenia. Nie budziło wątpliwości, jako bezsporne między stronami, że pozwane (...) Towarzystwo (...) z siedzibą w W. udzielało w dniu wypadku pozwanej Poczcie Polskiej SA z siedzibą w W. ochrony ubezpieczeniowej z tytułu odpowiedzialności cywilnej. Skoro zatem pozwana Poczta Polska SA, z przyczyn wcześniej omówionych, ponosi odpowiedzialność za skutki tego wypadku, odpowiedzialnym jest również ubezpieczyciel.

Odpowiedzialność pozwanych w niniejszej sprawie jest odpowiedzialnością in solidum, albowiem wynika z różnych podstaw. To zaś oznacza, że spełnienie świadczenia przez jednego ze zobowiązanych, zwalnia z tego obowiązku drugiego z nich.

Ubocznie wskazać należy, że pozew w niniejszej sprawie został złożony do sądu zaledwie około pół roku po wypadku, a więc przed upływem okresu przedawnienia roszczeń powódki, o jakim mowa w art. 442<sup>1</sup> k.c.

#### Co do zadośćuczynienia

Poddając ocenie zgłoszone przez powódkę żądanie zadośćuczynienia należy zauważyć, że jego podstawę prawną stanowi przepis art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c., zgodnie z którym w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Z uwagi na niewymierność krzywdy, określenie w konkretnym wypadku odpowiedniej sumy pozostawione zostało przez ustawodawcę sądowi. Sąd dysponuje w takim wypadku większym zakresem swobody, niż przy ustalaniu szkody majątkowej i sumy potrzebnej do jej naprawienia. Wskazuje się przy tym, że kryteria istotne przy ustalaniu „odpowiedniej” sumy zadośćuczynienia to: rodzaj naruszonego dobra, zakres i rodzaj rozstroju zdrowia, czas trwania cierpień, wiek pokrzywdzonego, intensywność ujemnych doznań fizycznych i psychicznych, rokowania na przyszłość, stopień winy sprawcy (por. wyrok Sądu Najwyższego z 20 kwietnia 2006 r., IV CSK 99/05, nie publ.). Podkreśla się również, że zadośćuczynienie za doznaną krzywdę ma mieć charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić kwoty symbolicznej, lecz musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość (tak Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyroku z 8 listopada 2005 r., I ACa 329/05).

Nie ulega wątpliwości, że powódka doznała uszkodzenia ciała w rozumieniu art. 444 § 1 k.c. w związku z wypadkiem z 20 stycznia 2017 r. Z poczynionych przez sąd ustaleń faktycznych wynika, że na skutek tego wypadku powódka doznała złamania szyjki kości udowej prawej i ogólnych potłuczeń. Powódka poddana została leczeniu operacyjnemu – endoprotezoplastyce totalnej stawu biodrowego. Bez wątplenia leczenie to musiało być dla powódki bardzo dokuczliwe. Powódka zmuszona była przebywać w szpitalu, również i po wyjściu z niego nie stała się natychmiast osobą w pełni samodzielnią. Obrażenia, jakich doznała powódka miały istotnie niekorzystny wpływ na stan jej zdrowia, tryb życia i możliwości ruchowe. Przez kilka miesięcy po wypadku powódka zmuszona była poruszać się przy pomocy kul, co bezdyskusyjne było dla niej bardzo dokuczliwe. Przez kilka miesięcy po wypadku występujące u powódki ograniczenia ruchowe skutkowały nie tylko dolegliwościami bólowymi, ale i ograniczeniami w możliwości kontaktów z innymi osobami.



Sąd wziął również pod uwagę, że w pierwszych miesiącach po wypadku powódka zmuszona była w wymiarze kilku godzin dziennie korzystać z pomocy osób drugich w wykonywaniu codziennych czynności. Taki stan niewątpliwie musiał wzmacniać po stronie powódki poczucie bezsilności i przygnębienia. Nie sposób również zapomnieć o dolegliwościach bólowych, które zwłaszcza w pierwszym okresie po wypadku były dla powódki szczególnie dokuczliwe. Powódka do dziś uskarża się na bóle, niemniej jednak bez wątpienia ich natężenie jest już zdecydowanie mniejsze niż krótko po wypadku.

Przy określaniu wysokości należnego powódce zadośćuczynienia, dokonując ustalenia okresu przez jaki powódka zmuszona była korzystać z pomocy osób drugich oraz poruszać się o kulach, sąd wziął pod uwagę twierdzenia powódki, a nie wnioski opinii biegłego ortopedy. Sąd zważył bowiem, że ustalenia biegłego w tym zakresie (co biegły przyznał w trakcie przesłuchania na rozprawie) mają charakter jedynie przybliżony.

Dalej sąd wziął pod uwagę, że przed wypadkiem powódka była aktywna zawodowo. Mimo to, zamiast dalej realizować się zawodowo i korzystać z życia, zmuszona została do przebywania w szpitalu, zmagania się z własnym inwalidztwem, a następnie poddania rehabilitacji.

Sąd zauważa dalej, że mimo iż od wypadku upłynęły już trzy lata, powódka nadal odczuwa jego konsekwencje. W szczególności dotyczy to dolegliwości bólowych prawej kończyny. Powódka zaprzestała jazdy na rowerze, nie może dźwigać, wysiłek fizyczny powoduje u niej nasilenie dolegliwości bólowych.

Sąd zważył również, że na skutek złamania szyjki kości udowej, u powódki wystąpiły i były obecne myśli o charakterze obawowym, dotyczące ryzyka kolejnego upadku, kolejnego złamania kości tworzących prawy staw biodrowy i następczej niepełnosprawności. Myśli obawowe u powódki mają uzasadnienie w rzeczywistości i nie stanowią nieracjonalnych chorobowych stanów lękowych.

Nie bez znaczenia pozostawała również wysokość trwałego uszczerbku na zdrowiu powódki określona w opinii biegłego lek. med. A. B. na 10%. Podkreślić jednak należy, że wysokość procentowo ustalonego uszczerbku na zdrowiu nie stanowi wyłącznej, czy też zasadniczej przesłanki określania należnego zadośćuczynienia. I choć niewątpliwie ma ona charakter pomocniczy, to jednak w żadnym razie nie może służyć do mechanicznego niejako przeliczenia wysokości należnego zadośćuczynienia. To bowiem ustalane jest w oparciu o ocenę całości następstw zdarzenia będącego źródłem krzywdy. Niemniej jednak określony przez biegłego uszczerbek na zdrowiu powódki stanowi dodatkowe potwierdzenie negatywnych następstw wypadku i tym samym zakresu doznanych przez nią cierpień.

Sąd wziął wreszcie pod uwagę i to, że powódka, aczkolwiek dotknięta pewnymi ograniczeniami, nie została wykluczona z życia społecznego, nadal może uczestniczyć w życiu towarzyskim, rodzinnym i zawodowym i to niemalże tak samo aktywnie, jak przed wypadkiem. Ograniczenia doznawane przez powódkę nie spowodowały nieodwracalnych i drastycznych zmian w jej funkcjonowaniu zawodowym, społecznym i rodzinnym. W szczególności powódka nie stała się niezdolna do pracy (przyznała przed sądem, że nadal pracuje), nie utraciła kontaktu z bliskimi sobie osobami, jak też nie straciła wypracowanej pozycji zawodowej i społecznej, nie stała się zależna od innych osób i zachowała samodzielność życiową, w tym także finansową.

Z opinii biegłego ortopedy wynika, że dotychczasowe leczenie powódki okazało się skuteczne. Uzyskano dobry, jak przy tego rodzaju obrażeniach efekt leczniczy. Powódkę można uznać za wyleczoną. Biegły wskazał, że nie podejrzewa, by mogły u powódki pojawić się w przyszłości inne następstwa wypadku. Stan zdrowia powódki jest stanem utrwalonym, nie wymagającym dalszego leczenia i nie rokującym dalszej poprawy czy pogorszenia. Biegły wskazał również, że powódka jak najbardziej może wykonywać zawód, który wykonywała przed wypadkiem.

Również z opinii biegłego psychiatry wynika, że rokowanie co do uzyskania przez powódkę pełnej remisji myśli obawowych i powrotu powódki do swobodnego poruszania się poza domem jest pozytywne, pod warunkiem zastosowania interwencji terapeutycznej. Biegły psychiatra wykluczył wystąpienie u powódki na skutek zdarzenia objętego pozwem zespołu stresu pourazowego (PTSD), jak również zaburzeń adaptacyjnych.

W ocenie sądu, rozmiar krzywdy doznanej przez powódkę uzasadniał przyznanie jej zadośćuczynienia w kwocie 50 000 zł. Zdaniem sądu wskazana kwota nie stanowi sumy wygórowanej i pozostaje we właściwej korelacji z rozmiarem cierpień, jakich wskutek wypadku doznała powódka, stanowiąc należytą za nie rekompensatę. Zadośćuczynienie, jak wcześniej podkreślono, musi pozostawać w granicach przystających do wieku poszkodowanego oraz rozmiarów doznanej krzywdy, a przy tym powinno odpowiadać aktualnym warunkom ekonomicznym i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. I choć nie może ono stanowić kwoty symbolicznej, to jednak nie powinno zmierzać do wzbogacenia się poszkodowanego. Bacząc zaś na wszystkie te okoliczności, sąd uznał, że odpowiednią kwotą tytułem zadośćuczynienia jest właśnie 50 000 zł.

#### Co do odszkodowania

Podstawą roszczenia powódki o odszkodowanie był przepis art. 444 § 1 k.c., zgodnie z którym, w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany stał się inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego zawodu.

Żądanie odszkodowania okazało się zasadne jedynie w niewielkiej części.

Powódka podniosła, że dokonała zakupu leków i sprzętu rehabilitacyjnego na kwotę 826,13 zł. Poniesione przez siebie wydatki z tego tytułu wykazała jednak w mniejszej wysokości, tj. do kwoty 655,59 zł.

I tak, załączonymi do pozwu rachunkami i fakturami powódka wykazała poniesienie następujących kosztów:

- 1) wypożyczenie kul – 20 zł + 20 zł + 20 zł + 20 zł + 20 zł + 20 zł (k. 13, 16, 16v, ),
- 2) zakup nasadki podwyższającej Clipper i maty antypoślizgowej – 245 zł (k. 14),
- 3) zakup leków Ostegonenon, Diclo Duo, Clexane, IPP20 – 74,79 zł + 122,11 zł + 93,69 zł (k. 14v, 15, 15v).

Sąd okręgowy zwraca uwagę, że wszystkie rachunki dokumentujące powyższe wydatki pochodzą z okresu krótko po wypadku, co uwiarygodnia, że wydatki te ściśle z tym wypadkiem się wiążą. Również i wskazane wyżej leki, co łatwo zweryfikować choćby w internetowej encyklopedii leków, dotyczą leczenia schorzeń powstałych u powódki na skutek wypadku. W konsekwencji należało uznać, że powyższe koszty wiążą się z wywołanym u powódki na skutek wypadku uszkodzeniem ciała i rozstrojem zdrowia, a tym samym pozwani zobowiązani są do ich zwrotu na rzecz powódki. W dalszym idącym zakresie żądanie zwrotu kosztów zakupu leków i sprzętu rehabilitacyjnego nie zasługiwało na uwzględnienie jako niewykazane.

Niezasadne było żądanie zasądzenia na rzecz powódki 2000 zł, tj. kwoty, jaką wypłaciła ona synowi i byłemu mężowi za okazaną jej po wypadku pomoc. Decyzja o wypłacie tej sumy została podjęta samodzielnie przez powódkę, mimo że jej zapłata nie znajdowała podstawy. Należy podkreślić, że zarówno syn powódki, jak i jej były mąż nie oczekiwali od niej zapłaty wskazanej sumy. Nie bez znaczenia pozostaje przy tym, że nie jest przyjętym dokonywanie zapłaty osobom najbliższym za pomoc udzieloną w potrzebie. W tej sytuacji, brak było podstaw do uznania, że wskazana należność pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z wypadkiem, jakiemu uległa powódka. Żądanie pozwu w tej części podlegało zatem oddaleniu (tak co do żądania głównego, jak i odsetek ustawowych za opóźnienie).

Niezasadne było również żądanie zasądzenia odszkodowania odpowiadającego utraconym przez powódkę zarobkom. Powódka podnosiła, że na 2017 r. miała zakontraktowane trzy zlecenia na łączną kwotę 53 000 zł. Z powodu wypadku projektów tych miała jednak nie wykonać i w związku z tym nie otrzymała umówionego wynagrodzenia. Twierdzenia powódki w tym zakresie nie były jednak zasadne.

Poniesienia szkody z powyższego tytułu dowodzić miały załączone do pozwu zaświadczenia (k. 21, 22 i 23), jak również zeznania powódki oraz świadków W. Ś., J. A. i A. S.. W ocenie sądu wskazane dowody nie pozwoliły jednak na ustalenie, jak tego oczekiwała powódka, by poniosła ona szkodę w związku z niewykonaniem zleceń.

W pierwszej kolejności należy wskazać, że złożone przez powódkę zaświadczenia stanowiły jedynie dokumenty prywatne, a więc stanowiące dowód, że osoby podpisane pod tymi dokumentami złożyły oświadczenia zawarte w dokumentach. W oparciu o same te dokumenty nie sposób było zatem dokonać ustalenia, że powódka była związana ze wskazanymi w nich podmiotami umowami zlecenia za wynagrodzeniem, o jakim również mowa w zaświadczeniach.

Dalej sąd zwraca uwagę, że zeznania świadka W. Ś. całkowicie podważyły wiarygodność wystawionego przez niego zaświadczenia z 3 lipca 2017 r. (k. 21). Wystarczy jedynie wspomnieć, że świadek – mimo że sam wystawił przywołane zaświadczenie – zaprzeczył, by umówił się z powódką na wynagrodzenie za wykonanie zlecenia (audytu) w kwocie 32 000 zł netto. Świadek zeznał przed sądem, że taka kwota przekraczałaby jego możliwości i nie jest możliwym, by właśnie na taką kwotę strony umówiły wynagrodzenie za wykonanie zlecenia. Już choćby zatem ta okoliczność nakazywała, w ocenie sądu, odrzucić twierdzenia powódki, jakoby w związku z wypadkiem utraciła dochód w kwocie 32 000 zł netto, mający wynikać z umowy o wykonanie audytu na rzecz tygodnika (...). Twierdzenia powódki w tym zakresie okazały się niewiarygodne.

Wobec uznania, że twierdzenia powódki w powyższym zakresie nie polegają na prawdzie, tym bardziej ostrożnie należało oceniać jej twierdzenia co do utraconego zarobku w związku z niewykonaniem zleceń dla magazynu (...) i G. (...). I one zostały ostatecznie uznane przez sąd za nieprzekonujące. Dowodem na zawarcie umów zlecenia ze wskazanymi podmiotami miały być zaświadczenia załączone do pozwu (k. 22, 23), a także zeznania powódki oraz świadków J. A. i A. S.. W ocenie sądu zeznania te nie były przekonujące w zakresie, w jakim odnosiły się do zawartych z powódką umów, a przez to sąd nie dał im w tym zakresie wiary. Zastrzeżenia sądu budziło już choćby to, że obie umowy (tj. zarówno ta z J. A., prowadzącym G. (...), jak i ta z (...) Sp. z o.o.) zawarte zostały w formie ustnej. Oczywiście tak zawartych umów nie można z tego tylko powodu deprecjonować (taka forma jest bowiem dopuszczalna prawem), niemniej jednak musiało budzić wątpliwości sądu, że umowy na stosunkowo znaczne sumy (6000 zł netto i 15 000 zł netto), z których jedna zawarta miała zostać ze spółką prawa handlowego nie zostały w żaden sposób udokumentowane, nie tylko dla zabezpieczenia interesów każdej ze stron, ale również ze względów księgowych i rozliczeniowych. Wątpliwości sądu musiały również wzbudzić okoliczności, że zarówno omawiane dwie umowy, jak i ta dotycząca tygodnika (...) miały zostać zawarte na krótko przed wypadkiem. Taka koincydencja czasowa rodzi wątpliwości, gdy wziąć dodatkowo pod uwagę, że wartość zleceń była znaczna, wynosiła 53 000 zł, podczas, gdy przez cały miniony rok (tj. 2016) dochód powódki wyniósł jedynie około 12 000 zł. Wreszcie, nie mogło również umknąć uwadze sądu, że z zeznań zarówno J. A. i A. S., jak i W. Ś. wynikało, że ostatecznie przedmiot zleceń nie został powierzony innym osobom, a prace w tym przedmiocie wykonane zostały przez pracowników zleceńodawców w ramach ich obowiązków. Świadek J. A. zeznał z jednej strony, że zależało mu, aby prace wykonane zostały przez „kogoś z zewnątrz”, a tymczasem ostatecznie zostały one zrealizowane przez jego pracowników.

W świetle naprowadzonych wyżej okoliczności, zdaniem sądu, nie sposób było uznać zarówno złożonych przez powódkę zaświadczeń (mających wskazywać za wysokość utraconego zarobku), jak i zeznań wskazanych wyżej osób za wiarygodne w zakresie, w jakim odnosiły się do zawartych przez powódkę umów, które z uwagi na objęty postępowaniem wypadek miały nie zostać zrealizowane i w konsekwencji również utraconego przez powódkę w związku z tym dochodu. To zaś powodowało, że powódka nie wykazała szkody w powyższym zakresie. Powództwo w zakresie żądania zasądzenia 53 000 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnieniem tytułem odszkodowania było więc bezzasadne i jako takie podlegało oddaleniu.

#### Co do renty

Podstawą żądania renty był przepis art. 444 § 2 k.c., zgodnie z którym, jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może on żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty.

Renta ma charakter odszkodowawczy, a świadczenie pieniężne jest w tym przypadku surogatem świadczenia niepieniężnego (naprawienia szkody), do którego zobowiązany jest dłużnik. Przesłanką powstania prawa do renty jest to, aby następstwa uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia miały charakter trwały, co nie oznacza, że nieodwracalny. W przypadku kiedy czas trwania następstw może być określony terminem, renta winna być ustalona na czas ograniczony tym terminem. W innych przypadkach renta powinna być ustalona na czas nieoznaczony, a jej uchylenie lub zmiana dopuszczalna jest jedynie w razie zmiany okoliczności jej ustalenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z 20 października 1966 r., III CR 226/66). Całkowita lub częściowa utrata zdolności do pracy ma wpływ na wysokość osiągniętych w przyszłości dochodów. Całkowita utrata zdolności do pracy w wyniku wypadku, pozbawia poszkodowanego możliwości zarobkowania czy też osiągnięcia awansu zawodowego. Pozbawienie poszkodowanego tych możliwości, musi skutkować odpowiedzialnością sprawcy i powstaniem obowiązku naprawienia powstałej w ten sposób szkody majątkowej w związku ze szkodą na osobie. Często bywa tak, że osoba, która utraciła częściową zdolność do pracy zarobkowej chcąc utrzymać wysokość dochodów na poziomie sprzed wypadku wkłada znacznie więcej wysiłku w osiągnięcie tego celu. W tej sytuacji również winno nastąpić wyrównanie, przez zapłatę odpowiedniej kwoty kompensującej dodatkowy wysiłek poszkodowanego.

W ocenie sądu powódka nie utraciła zdolności do pracy zarobkowej i nie zmniejszyły się jej widoki powodzenia na przyszłość. W uzasadnieniu pozwu, jako podstawę zasądzenia renty, pełnomocnik powódki powołał się wyłącznie na utratę przez powódkę trzech zleceń, które jednak stanowiły już podstawą żądania odszkodowawczego, a tym samym nie mogły uzasadniać również żądania renty. Z opinii biegłego lek. med. A. B. wynika przy tym, że powódka może wykonywać zawód dziennikarza, który wykonywała również przed wypadkiem. Zresztą sama powódka zeznała, że zawód ten nadal wykonuje. Nie sposób jest zatem przyjąć, by zaistniały podstawy do zasądzenia na jej rzecz renty. Pełnomocnik powódki, zgłaszając to żądanie, nie przedstawił nawet sposobu wyliczenia dochodzonej pozwem renty, co pozwala przypuszczać, że jej ustalenie miało charakter w pełni dowolny. Sąd wziął przy tym pod uwagę, że z oświadczenia majątkowego załączonego do pozwu (k. 36-38) wynika, że powódka uzyskuje dochód w kwocie 2000 zł netto miesięcznie. Z rozliczenia podatkowego PIT-37 (k. 17-20) wynika tymczasem, że w 2016 r. powódka uzyskała dochód w łącznej kwocie nieco ponad 12 000 zł, co daje około 1000 zł miesięcznie. Należało zatem skonstatować, że po wypadku dochód uzyskiwany przez powódkę jest wyższy niż przed wypadkiem.

Nie sposób było zatem uznać, że powódka utraciła całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo by zmniejszyły się u niej widoki powodzenia na przyszłość w stopniu uzasadniającym zasądzenie na jej rzecz renty. Z powyższych zatem przyczyn zgłoszone przez powódkę żądanie renty nie było zasadne. Bezzasadność żądania głównego determinowała zaś również bezzasadność żądania odsetkowego.

#### Co do odsetek ustawowych od zasądzonych należności głównych

Podstawę rozstrzygnięcia o odsetkach ustawowych stanowiły przepisy art. 481 § 1 i 2 k.c. (zgodnie z którym, jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była oznaczona, należą się odsetki ustawowe za opóźnienie w wysokości równej sumie stopy referencyjnej Narodowego Banku Polskiego i 5,5 punktów procentowych. Jednakże gdy wierzytelność jest oprocentowana według stopy wyższej, wierzyciel może żądać odsetek za opóźnienie według tej wyższej stopy) i art. 455 k.c. (zgodnie z którym, jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania). Wprawdzie powódka wezwała pozwanych do zapłaty jeszcze przed wszczęciem postępowania (co pozwane towarzystwo ubezpieczeń przyznało w odpowiedzi na pozew), to jednak sąd uznał, że dopiero w pozwie w sposób precyzyjny i jednoznaczny sformułowała wszystkie swoje roszczenia. Odpisy pozwu zostały doręczone pozwanym 18 września 2017 r. Sąd uznał, że w terminie dwóch tygodni od tej daty pozwani byli w stanie poddać ocenie roszczenie powódki i wypłacić odszkodowanie, co oznaczałoby spełnienie świadczenia niezwłocznie po wezwaniu. Dwutygodniowy termin liczony od wskazanej wyżej daty upłynął z końcem 2 października 2017 r., co oznacza, że

odsetki ustawowe od zasądzonej należności głównej należne są powódce od 3 października 2017 r. i od tej daty podlegały zasądzeniu.

Wskazać jednocześnie należy, że kwestia terminu wymagalności roszczenia o zadośćuczynienie bywa rozbieżnie przedstawiana w orzecnictwie sądów powszechnych, jak i Sądu Najwyższego. W wyroku z 8 sierpnia 2012 r. (sygn. I CSK 2/12) Sąd Najwyższy stwierdził, że należy łączyć przyznanie odsetek ustawowych z wymagalnością roszczenia o zadośćuczynienie, do której dochodzi niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do zapłaty, stosownie do art. 455 k.c. Według odmiennego zapatrywania, zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę wymagalne staje się dopiero z dniem wyrokowania (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 20 marca 1998 r., II CKN 650/97; z 4 września 1998 r., II CKN 875/97; z 9 września 1999 r., II CKN 477/98).

Sąd orzekający w niniejszej sprawie podziela natomiast pogląd, że wymagalność roszczenia o zadośćuczynienie zależna jest od okoliczności konkretnej sprawy. W uzasadnieniu wyroku z 8 marca 2013 r. (III CSK 192/12) Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że odsetki należą się za sam fakt opóźnienia się dłużnika w spełnieniu świadczenia pieniężnego (art. 481 § 1 k.c.). Konstrukcja prawa do żądania odsetek przez wierzyciela od dłużnika za czas opóźnienia jest dostosowana do świadczeń typowo pieniężnych i zakłada, że dłużnik wiedział nie tylko o obowiązku świadczenia na rzecz wierzyciela, ale także znał wysokość świadczenia, które ma spełnić. Specyfika świadczenia zadośćuczynienia pieniężnego jest jednak tego rodzaju, że jego wysokość nie jest ściśle określona przez przepisy prawa, lecz ma charakter ocenny. W konsekwencji, dłużnik, który zna wyłącznie wysokość żądania uprawnionego, nie ma pewności, czy żądana kwota zadośćuczynienia jest słuszna nie tylko co do zasady, ale również co do wysokości. Specyfika tego świadczenia powinna mieć również wpływ na określenie daty, od której powstał stan opóźnienia w spełnieniu tego świadczenia. Z tej perspektywy istotne jest nie tylko to, czy dłużnik znał wysokość żądania uprawnionego, ale także to, czy znał lub powinien znać okoliczności decydujące o rozmiarze należnego od niego zadośćuczynienia. Uwzględniając powyższe o terminie, od którego należy naliczać odsetki decyduje także kryterium oczywistości żądania zadośćuczynienia. Jeżeli bowiem w danym przypadku występowanie krzywdy oraz jej rozmiar są ewidentne i nie budzą większych wątpliwości, trzeba przyjąć, że odsetki powinny być naliczane od dnia wezwania do zapłaty od kwoty, która była wówczas usprawiedliwiona. W innych przypadkach należne są wierzycielowi od daty późniejszej (w tym również od dnia wyrokowania). Przedstawiony powyżej pogląd uznać należy za w pełni uzasadniony.

Sąd uznał, że w rozpoznawanej sprawie zaistniały podstawy do zasądzenia odsetek ustawowych od należności głównej stanowiącej zadośćuczynienie od wezwania pozwanych do zapłaty dokonanego pozwem. Za takim stanowiskiem przemawiała w szczególności okoliczność, że powódka wystąpiła z pozwem ponad pół roku po zdarzeniu, a w konsekwencji możliwym było już w tej dacie określenie całości negatywnych jego następstw. Sąd uznał również, że zasądzenie na rzecz uprawnionej odsetek ustawowych od przyznanego jej zadośćuczynienia od daty wcześniejszej niż dzień wyrokowania nie spowoduje zatracenia funkcji kompensacyjnej samego zadośćuczynienia.

#### Co do żądania ustalenia odpowiedzialności na przyszłość

Nie było również zasadne żądanie ustalenia odpowiedzialności pozwanych na przyszłość.

Tak w doktrynie, jak i w orzecnictwie przyjmuje się, że co do zasady możliwym jest w sprawie o naprawienie szkody wynikłej z uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia oprócz zasądzenia określonego świadczenia jednoczesne ustalenie w wyroku odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości z tego samego zdarzenia (por. uchwała Sądu Najwyższego z 17 kwietnia 1970 r., OSNC 1970/12/217, wyrok Sądu Najwyższego z 24 września 1971 r., OSP 1972/3/51). Podstawy prawnej dla takiego rozstrzygnięcia upatrywać należy w przepisie art. 189 k.p.c., zgodnie z którym powód może żądać ustalenia istnienia lub nieistnienia prawa lub stosunku prawnego, gdy posiada w tym interes prawny.

Znamiennym jest jednak, że z uwagi na treść znowelizowanego przepisu art. 442<sup>1</sup> § 3 k.c. obecnie interes prawny w domaganiu się ustalenia odpowiedzialności ubezpieczyciela na przyszłość nie jest już usprawiedliwiony możliwością

przedawnienia roszczeń wynikających z wypadku, które pozostają w związku z mogącymi się ujawnić w przyszłości jego następstwami.

W orzecznictwie podnosi się jednak – i na tę okoliczność powoływała się powódka – że interes prawny w żądaniu ustalenia odpowiedzialności ubezpieczyciela na przyszłość wynika również z zapewnienia w ten sposób wyeliminowania lub przynajmniej złagodzenia trudności dowodowych mogących wystąpić w kolejnym procesie odszkodowawczym z uwagi na upływ czasu pomiędzy wystąpieniem zdarzenia szkodzącego a dochodzeniem naprawienia szkody. Sąd zwraca jednak uwagę, że materiał dowodowy niezbędny do ustalenia odpowiedzialności pozwanych został zebrany i utrwalony w toku niniejszego procesu, a obecnie nie zachodzi ryzyko jego utraty. Należy również pamiętać, że zgodnie z art. 365 § 1 k.p.c., orzeczenie prawomocne wiąże nie tylko strony i sąd, który je wydał, lecz również inne sądy oraz inne organy państwowe i organy administracji publicznej, a w wypadkach w ustawie przewidzianych także inne osoby. Przyjmuje się, że mocą wiążącą objęte jest to, co w związku z podstawą sporu stanowiło przedmiot rozstrzygnięcia. Moc wiążącą uzyskuje bowiem rozstrzygnięcie o żądaniu w powiązaniu z jego podstawą faktyczną i w kolejnym postępowaniu sąd ma obowiązek przyjąć, że istotna z punktu widzenia zasadności żądania kwestia kształtowała się tak, jak to zostało ustalone w prawomocnym wyroku. Konsekwencją jest niedopuszczalność ponownej oceny prawnej co do okoliczności objętych prawomocnym rozstrzygnięciem (por. wyrok Sądu Najwyższego z 20 listopada 2014 r., V CSK 6/14). Sąd Najwyższy zwracał uwagę, że w niezmienionych okolicznościach sąd nie może odmiennie orzec o zasadzie odpowiedzialności pozwanego, jeśli rozstrzyga o dalszej – ponad prawomocnie uwzględnioną – części świadczenia (por. orzeczenia Sądu Najwyższego: z 29 marca 1994 r., III CZP 29/94 czy z 22 października 2015 r., IV CSK 766/14). W tej sytuacji ochronę prawną udzieloną powódce do tej pory należało uznać za wystarczającą, nie zachodzą więc podstawy do wzmacniania tej ochrony poprzez dodatkowe ustalenie, że pozwani ponoszą w przyszłości odpowiedzialność za skutki wypadku z 20 stycznia 2017 r., jakiemu uległa powódka.

Niezależnie od powyższego, za oddaleniem powództwa w zakresie żądania ustalenia, przemawiała również okoliczność, że z opinii biegłego ortopedy wynika, że dotychczasowe leczenie powódki okazało się skuteczne. Uzyskano stosunkowo dobry, jak przy tego rodzaju obrażeniach efekt leczniczy. Powódkę można uznać za wyleczoną. Stan zdrowia powódki jest stanem utrwalonym, nie wymagającym dalszego leczenia i nie rokującym dalszej poprawy czy pogorszenia.

Z powyższych przyczyn zgłoszone w pozwie żądanie ustalenia podlegało oddaleniu jako pozbawione usprawiedliwionych podstaw.

To mając na uwadze, w punkcie 1. wyroku, na podstawie art. 415 k.c., art. 444 § 1 k.c., art. 445 § 1 k.c. oraz art. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 455 k.c., sąd zasądził od pozwanych na rzecz powódki 50 655,59 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 3 października 2017 r. do dnia zapłaty, przy zastrzeżeniu, że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego z obowiązku świadczenia.

W punkcie 2. wyroku, sąd oddalił powództwo w pozostałej części jako niezasadne.

O poniesionych przez strony kosztach procesu, w punkcie 3. wyroku, sąd orzekł na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. i art. 100 k.p.c., wzajemnie te koszty znosząc. Za takim rozstrzygnięciem, w ocenie sądu, przemawiała okoliczność, że choć powódka wygrała proces jedynie w 33%, to jednak poniesione przez nią koszty procesu (17 159 zł) były wyższe niż koszty procesu poniesione przez pozwanych (po 5619,96 zł). Sąd okręgowy doszedł przy tym do przekonania, że zasądzenie na rzecz powódki części poniesionych przez nią kosztów procesu, przy jednoczesnym odstąpieniu od obciążania jej częścią kosztów procesu poniesionych przez pozwanych nie było w realiach rozpoznawanej sprawy uzasadnione, gdy zważyć na omówione wcześniej przyczyny, dla których powództwo zostało w przeważającej części oddalone (tj. zgłoszenie żądań odszkodowawczych i zapłaty renty, które nie zostały wykazane).

Sąd miał nadto na uwadze, że uiszczone przez strony zaliczki przeznaczone zostały wyłącznie na pokrycie kosztów związanych z przeprowadzeniem dowodów z opinii biegłych (przy czym w niewykorzystanej części zaliczki uiszczone przez pozwanych zostały im zwrócone – k. 620). W sprawie wyłożono zaś tymczasowo ze środków Skarbu Państwa –

Sądu Okręgowego w Poznaniu 153,35 zł na należności przyznane świadkom (82,31 zł + 71,04 zł). Z uwagi na brzmienie przepisu art. 2 ust. 1 w zw. z art. 5 ust. 1 pkt 2 ustawy z 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, należności z powyższego tytułu stanowią wydatek będący częścią kosztów sądowych. Mając zatem na uwadze treść art. 100 k.p.c. oraz stosunek, w jakim każda ze stron wygrała proces, sąd – w punkcie 4. wyroku – nakazał ściągnąć z tego tytułu na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Poznaniu od powódki 102,74 zł (153,35 zł x 67%), a od pozwanych po 25,30 zł (153,35 zł x 33% : 2).

/-/ SSO Tomasz Józkowiak